

Janina Lasecka

Od apologii mocy do apologii patriotyzmu : postać Wacława Rzewuskiego w literaturze romantycznej

Prace Polonistyczne Studies in Polish Literature 38, 97-127

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JANINA LASECKA

OD APOLOGII MOCY DO APOLOGII PATRIOTYZMU

POSTAĆ WACŁAWA RZEWUSKIEGO W LITERATURZE ROMANTYCZNEJ

UWAGI WSTĘPNE

Wacław Seweryn hr. Rzewuski, Arabem lub Emirem zwany¹, spadkobierca i kontynuator orientalnych fascynacji właściwych osiemnastowiecznym reprezentantom wielkich kresowych rodów magnackich (Czartoryscy, Potoccy), ten, który u progu XIX wieku rozpoczyna podróże romantyków dążących na Wschód, niepospolitą biografią intrygował współczesnych. Burzliwe, pełne przygód życie emira, aura tajemniczości i egzotyki otaczająca jego postać, której wywołaniu wielki mistyfikator i pilny czytelnik *Romansu znalezionego w Saragossie* wydatnie dopomagał, przywdziewając kolejne, beduińskie czy kozackie maski, wreszcie zagadkowa, acz niewątpliwie bohatera, bo poniesiona w walce o niepodległość ojczyzny, śmierć, układały się wprost w „fabułę” powieści w potocznym rozumieniu romantycznej.

Legenda, która towarzyszyła postaci Rzewuskiego należy do rzadkich przypadków, kiedy jeszcze za życia postać historyczna staje się postacią nieomal mityczną, obiektem fantazji i domysłów. Bohatera śmierć przydała osobie emira dodatkowych walorów.

Podobnej mitologizacji podlegało życie J.G. Byrona w pierwszym okresie jego światowej, także polskiej recepcji. W latach dwudziestych XIX wieku wielbiono nie Byrona, autora określonych utworów literackich, ale Byrona – awanturniczego bohatera, egzotycznego podróżnika. Zasadniczym impulsem skłaniającym do sięgnięcia po jego dzieła była sława, jaką zdobył prowadząc ekscentryczny tryb życia, zainteresowanie tajemniczą osobą poety. Z tej przyczyny utwory angielskiego

¹F.K. Prek, *Czasy i ludzie*, Wrocław 1959, s. 526.

romantyka odczytywane są wówczas przez pryzmat biografii autora. Każdy z bohaterów Byrona utożsamiany jest z ich twórcą – zdaniem pierwszych odbiorców – jednoczy w sobie wszystkie rysy charakteru samego poety².

Zestawienie postaci polskiego magnata z postacią angielskiego poety nie jest przypadkowe. Zyskuje uzasadnienie nie tylko z tej przyczyny, że – w odniesieniu do obydwu – zadziałał ten sam mechanizm świadomego przekształcania postaci rzeczywistej, jej życia i czynów celem przystosowania do koncepcji, jaką sobie współcześni na tle ogólnego nastroju epoki o niej wytwarzali. Obaj, Rzewuski i Byron, mieli swój udział w wyznaczaniu kierunku zainteresowań romantyzmu polskiego, ponadto obaj w jakiejś mierze symbolizowali swój czas, wzloty, cierpienia i upadki całego pokolenia. Co więcej – to właśnie Rzewuski stał się w Polsce postacią – jak romantyczni bohaterowie stworzeni przez Byrona – „niepospolitym swym piętnem do wyobraźni przemawiającą”³.

Rzewuski – w potocznym odczuciu ekscentryczny magnat⁴ – dla młodych romantyków stanie się ucieleśnieniem dwu równocześnie ideałów: „wolnego Araba” lub „wolnego Beduina”, projekcji marzenia o życiu autentycznym, o jedności człowieka i natury⁵ oraz rycerza walczącego o wolność, tego, którego biografię określała sprawa narodowa.

Jako pierwszy postać Wacława Rzewuskiego wprowadza do literatury Adam Mickiewicz, poświęcając mu pisaną w 1828 r. kasydę *Farys*. Emir występuje ponadto jako bohater następujących tekstów literackich: *Król Ładawy i Duma o Wacławie Rzewuskim* (1832) Słowackiego, *Dumy Widorta (Emir Tadz – Ulfechr. Hetman Złotobrody, Guldia hetma-*

²Por. np. „Rozmaitości” (Lwów) 1822. s. 218; ponadto artykuł o Wacławie hr Rzewuskim znanym na Wschodzie pod imieniem Emira Tadz-Ulfechra. „Rozmaitości”, 1831, nr 44.

³L. Kapliński, *Emir Rzewuski*, Poznań 1881, s. 3. Nieprzypadkiem pojawia się w interpretacjach utworów o Rzewuskim zestawienie jego postaci z bohaterami powieści poetyckich Byrona. Zob. J. Kleiner, *Juliusz Słowacki, Dzieje twórczości*, t. I. *Twórczość młodzieńcza*, Lwów 1924, s. 197, 198.

⁴Takie wrażenie wywołuje lektura dziewiętnastowiecznych pamiętników.

⁵Szerzej J. Lasocka, *Orient w powieści polskiej. Zarys problematyki*. „Prace Polonistyczne”, 1981, ser. XXXVII, s. 203–225.

na) z *Pieśni Janusza* (1833) Wincentego Pola, *Wacław Rzewuski. Fantazja z czasów powstania polsko-ukraińskiego w 1831 r.* (1841) Michała Budzyńskiego, *Farys nie-Arab* (1859) Mieczysława Romanowskiego, *Powieść ostatniego teorbaniisty-żebraka* (1862) Romana Szkarłupka (Romana Podlewskiego), *Pieśni Selima Rezulad (Do emira Tağel-facher-Abd-el-Niszan. Do Shanar Doliny. Do wiosny w dolinie Shanar)* i *Zołotoja Boroda* (1874) Tomasza Padurrry⁶.

Spośród wymienionych najważniejsze są utwory Mickiewicza i Słowackiego, bowiem one właśnie wyznaczają dwa sposoby ujmowania postaci Rzewuskiego – bohatera: jako farysa, nieugiętego jeźdźca pustyni i jako tragicznego bojownika sprawy narodowej.

Autorzy kreujący arabizującego magnata na bohatera swych utworów sięgnęli po różne epizody z jego życia, poddając je przy tym bardzo dowolnym interpretacjom. Czy jest zatem i w jakiej mierze literacki portret emira odwzorowaniem cech człowieka żywego oraz czy istnieje korelacja między literacką wersją jego dziejów a rzeczywistą biografią? Udzielenie odpowiedzi na te pytania będzie możliwe dopiero po podjęciu próby odczytania życiorysu Wacława Rzewuskiego z opublikowanych przekazów współczesnych i jego własnych, utrwalonych enuncjacji. Zabieg ten ułatwi określenie zarówno przyczyn pojawienia się postaci emira w utworach polskich romantyków, jak i stopnia zmitologizowania jego życia przez literaturę.

Do rekonstrukcji biografii Rzewuskiego wykorzystane zostały przede wszystkim ogłoszone w pracy Lucjana Siemieńskiego⁷ obszerne fragmenty listów, rozprawek filozoficznych i literackich emira, przeplatanych elementami diariusza bądź autobiografii (nb. ujawniających wyraźnie jego skłonności do automistyfikacji), ponadto dziewiętnastowieczne pamiętniki⁸ i wspomnienia oraz nieliczne prace Rzewuskiego

⁶Nie tylko romantyków interesuje postać Rzewuskiego. Zob. wiersz T. Micińskiego. *Emir Rzewuski. „Sfinks”*. 1909. E. Miłoszewski. *Farys. Komedia romantyczna w 7 odsłonach*. Warszawa 1928.

⁷*Emir Tağ-el-Faher (Wacław Rzewuski)*. [w:] *Dziela Lucjana Siemieńskiego. Portrety literackie*. t. 5. Warszawa 1881. s. 192–330.

⁸Wykorzystano następujące relacje pamiętnikarskie: A. Andrzejewski. *Ramoty Starego Detiuka o Wołyniu*. t. 3. Wilno 1861; P. Jaxa-Bykowski. *Mirza Tağ el-Faher*. [w:] *Trzy epizody z dawnego życia szlacheckiego*. Warszawa 1879; A. Jełowicki. *Moje wspomnienia*. Poznań 1877; K. Kołaczkowski. *Wspomnienia*. t. 3. Kraków 1900; M.

ogłoszone w czasopismach krajowych⁹. Są to w zasadzie jedyne źródła wiedzy o tej postaci, które ze względu na swą niekompletność, czasami wręcz hipotetyczność, nie ułatwiają rzetelnego odtworzenia dziejów sawrańskiego magnata. Skupienie uwagi na orientalnym i powstańczym fragmencie biografii Rzewuskiego podyktowane zostało faktem przedstawienia przez literaturę przede wszystkim tych wycinków jego życia. Ponadto wschodnie zainteresowania i wschodnie podróże emira, refleksje na temat Orientu, jakie pojawiają się w pracach i korespondencji Rzewuskiego, ułatwiają zrozumienie romantycznych fascynacji Wschodem i dopełniają wiedzę o przyczynach romantycznej „ucieczki na Wschód”.

W KRĘGU HISTORII I LEGENDY

Wacław Seweryn hr. Rzewuski urodził się w 1785 r., prawdopodobnie w Siedliskach¹⁰ na Podolu. Był jedynym synem Seweryna Rzewuskiego, hetmana polnego koronnego i Konstancji z Lubomirskich. Kiedy miał 8 lat, ojciec jego, targowiczanie, opuścił kraj i zamieszkał w Wiedniu, chował się więc Wacław pod wyłącznym kierunkiem matki. Sewerynowa Rzewuska chętnie gościła na dworze sawrańskim rozbitków francuskiej arystokracji, którzy wyemigrowali z kraju po wielkiej rewolucji. Przebywając w takim otoczeniu Wacław nie tylko przyswoił sobie wyszukane formy towarzyskie, lecz także biegle opanował język francuski, którym później posługiwał się najchętniej, zarówno w mowie, jak i w piśmie. Od najmłodszych też lat z zamiłowaniem uprawiał jazdę konną i fechtunek.

Już w Sawranii następuje pierwszy kontakt Wacława z kulturą orientalną. Sprzyjały temu zarówno żywe tradycje bliskich związków ze

Mann, *Podróż na Wschód*, t. 3. Kraków 1855; F.K. Prek, *op. cit.*; A. Raczyński, *Z pamiętników*, „Ateneum”, 1898, t. 2; H. Rzewuski, *Pamiętniki Bartłomieja Michałowskiego*, t. 5, Warszawa 1857; L. Sapiecha, *Wspomnienia*, t. 3, Lwów 1912; J. Strutyński (Berlicz Bas) *Ukraina. Obrazki czasu i ludzi*, „Dziennik Literacki”, 1869, nr 41.

⁹W. Rzewuski, *Podróż do Palmiry, czyli Tadmory, z zastanowieniem się nad wiatrem Samieli zwanym, w pustyni tej panującym, przez hrabiego W.S.R.*, „Dziennik Wileński”, 1821, t. 2, s. 416–430; „Gazeta Literacka”, 1821, nr 49; W. Rzewuski, *Konie arabskie* (przekł. polski skrócony z „Revue de Paris”), „Rozmaitości” (Lwów) 1832, nr 28.

¹⁰Nie jest ponadto jednoznacznie określona data urodzenia W. Rzewuskiego. Spotyka się datę 1765 — *Encyklopedia powszechna*, wyd. S. Orgelbrand, Warszawa, t. 13.

Wschodem, tak charakterystyczne dla wschodnich rubieży dawnej Rzeczypospolitej, jak i zamiłowania orientalne kultywowane w kręgu rodzinnym Rzewuskiego, zwłaszcza oddziaływanie orientalnej atmosfery Puław. Zainteresowanie syna Wschodem umiejętnie podsyciała hetmanowa Rzewuska, która zgodnie z orientalną modą epoki, odbudowała dawne budowle tureckie, znajdujące się w pobliskim Kazawczynie, wzniesione niegdyś przez poprzedniego właściciela dóbr Potockich, hetmana Koniecpolskiego, dla osiedlonych tam jeńców tatarskich¹¹. W tym samym czasie Wacław poznał pierwszy z orientalnych języków. Wedle relacji P. Jaxy-Bykowskiego¹² nauczycielem jego był przypadkiem przybyły do Kazawczyna, wędrowny imam, zbiegły z Turcji emigrant. Z napisów na grobach w Kazawczynie uczył on Rzewuskiego języka tureckiego.

W dziesiątym roku życia wyjechał Wacław do Wiednia, Zgodnie z wolą ojca, który wybrał dla syna karierę militarną, wstąpił do akademii wojskowej założonej pod protektoratem cesarzowej Marii Teresy (tzw. Theresianische Militärakademie). Uzyskawszy tam wykształcenie inżyniera minera podjął służbę w armii austriackiej.

W 1805 r. poślubił Rzewuski Rozalię Aleksandrę Lubomirską, jedyną córkę Aleksandra ks. Lubomirskiego i Rozalii hrabiarki Chodkiewiczówny. Małżeństwo podyktowane względami rodzinnymi – hetman Seweryn Potocki, po śmierci ojca Rozalii w 1804 r. został jedynym jej opiekunem – było krótkotrwałe. Kilka lat po ślubie nastąpiła separacja, spowodowana – wedle przypuszczeń współczesnych – całkowitą odmiennością usposobień i zainteresowań:

Dwie natury, tak przeciwne, tak oryginalne, nie mogły długo w pokoju pozostać. On gorącą imaginacją obdarzony, dążył do odznaczenia się w jakimkolwiek zawodzie; ona zaś zimna, obrachowana, z góry patrzyła na te dążności i dowcipnymi przycinkami okazywać zaczęła powątpiewanie o rozumie męża¹³.

Czas pobytu w Wiedniu jest dla Rzewuskiego okresem intensywnych studiów orientalnych. Pobiera wówczas lekcje języka arabskiego u

¹¹Por. P. Jaxy-Bykowski, *op. cit.*, s. 159 i n.

¹²Tamże.

¹³K. Kołaczowski, *op. cit.*, t. 3, s. 41 – relacja Kołaczowskiego jest kompilacją plotek krążących wokół tej pary, autor wspomnień poznał bowiem Rzewuskiego już po jego powrocie z Arabii.

syryjskiego uczonego Antuna Aridy, wykładowcy uniwersytetu, którego odwiedził później w Libanie¹⁴. Arabski jest językiem, który — jak potwierdzają wszystkie świadectwa współczesnych — Rzewuski opanował najlepiej¹⁵. Naukę arabskiego kontynuował także po powrocie do kraju u emigranta tureckiego Ramiza-paszy, przebywającego w majątku Jarosława Potockiego¹⁶.

Dzięki wujowi, Janowi Potockiemu, zawarł Rzewuski w Wiedniu znajomość z Juliuszem Klaprothem, znawcą Wschodu i wydawcą „Asiatischer Magazin”. Tam również poznał w 1808 r. wybitnego orientalistę Józefa Hammera, późniejszego barona de Purgstall. Wówczas to narodził się pomysł wspólnego wydawania międzynarodowego periodyku poświęconego orientalistyce. Przedsięwzięcie w całości finansował Rzewuski, natomiast Hammer — redaktor naczelny, przejął odpowiedzialność za stronę naukową.

Pierwszy zeszyt „Les Mines d'Orient” („Kopalnie Wschodu”)¹⁷ wyszedł 6 stycznia 1809 r. w trzech językach: francuskim, niemieckim i arabskim. Pismo ukazywało się do 1818 r., przynosząc prace wszystkich wybitnych orientalistów tego okresu takich jak: Klaproth, de Sacy, Jourdain, najwięcej jednak prac ogłaszał sam Hammer, m.in. tłumacz *Dywanu* Hafiza i autor obszernego zbioru przekładów poezji perskiej i historycznego jej zarysu *Geschichte der Schönen Redekünste Persiens* (1818), z którego korzystał Mickiewicz pisząc *Sonety krymskie*¹⁸. Również Rzewuski zamieścił w „Kopalniach Wschodu” kilka prac własnych. Były to przekłady drobnych utworów arabskich, opracowania z zakresu hipologii arabskiej, dziedziny, którą zawsze interesował się

¹⁴Por. L. Siemieński, *op. cit.*, t. 5, s. 192–330.

¹⁵F.K. Prek, *op. cit.*, s. 526 — „Umiał po arabsku i turecku”; K. Kolačkowski, *op. cit.*, s. 41 — „Mówił po arabsku doskonale”. Ponadto — podpis arabski Wacława Rzewuskiego. „Kłosy”, 1880, nr 795; A. Pług, *Pismo arabskie Wacława Rzewuskiego*, tamże, oraz fragmenty wypowiedzi Rzewuskiego w pracy L. Siemieńskiego, *op. cit.*

¹⁶Za J. Reychman, *Orient w kulturze polskiego Oświecenia*, Wrocław 1964, s. 44, 260.

¹⁷Informacja o „*Les Mines d'Orient*” za J. Reychman, *Wacław Rzewuski — Tadž-el-Fahr*, „Kontynenty”, 1965, nr 7; tenże, *Wacław Rzewuski jako wydawca pierwszego pisma orientalistycznego*, „Wschód” 1935 R. VI, z 1–2; tenże, *Orient w kulturze...*, L. Siemieński, *op. cit.*

¹⁸Za W. Kubackim, *Z Mickiewiczem na Krymie*, Warszawa 1977, s. 98.

szczególnie (*Uwagi o koniach arabskich i O wprowadzeniu krwi wschodniej u koni w Europie*)¹⁹ i praca zatytułowana *Podróż do Palmiry, czyli Tedmory z zastanowieniem się nad wiatrem Samieli zwanym, w pustyni tej panującym*²⁰.

Inicjatywa Rzewuskiego i Hammera przyczyniła się niewątpliwie do szerzenia wiedzy o kulturach Wschodu, stymulowała poniekąd kierunek badań naukowych, w każdym razie na pewno dawała pokąźny ich przegląd. Celem wydawców było stworzenie swoistej – jak to określił Rzewuski w liście do Hammera – „encyklopedii wschodniego kontynentu”²¹, zgromadzenie wszystkiego, co może wiedzę o Wschodzie poszerzyć. Wspomina o tym Rzewuski w liście skierowanym do Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, pisząc: „Miło mi było wezwać uczonych Europy, Azji i Afryki, aby w jednym dziele zebranych było to wszystko, co należeć może do gruntownego poznania Wschodu”²².

Zanim jednak ukazał się pierwszy numer „Kopalni Wschodu” Rzewuski miał już poza sobą pierwsze doświadczenie żołnierskie: jako dowódca szwadronu huzarów brał udział w walce z wojskami napoleońskimi, odznaczając się działalnością i odwagą w pierwszej przegranej przez Napoleona bitwie pod Aspern (1809). Po kilku miesiącach, mianowany rotmistrzem ułanów Schwarzenberga, podał się do dymisji i wyjechał na Podole. Być może jakiś wpływ na tę decyzję wywarły dochodzące z kraju wieści o czynnym poparciu dla Napoleona i związanych z jego osobą nadziejach Polaków.

Po śmierci ojca w 1811 r., ostatecznie opuścił żonę i osiadł w swych dobrach wołyńskich: w Sawranii, Kuźminie i Łanowcach. W Sawranii założył słynną hodowlę koni arabskich²³. W latach 1812–1813 często mieszkał w Krzemieńcu. Zawarł tam przyjaźń z Tadeuszem Czackim i wspierał finansowo słynne Liceum Krzemienieckie. Antoni J. Rolle.

¹⁹Prace Rzewuskiego o koniach arabskich były w dużej mierze oparte na badaniach Carstena Niebuhra słynnego orientalisty i podróżnika po Wschodzie – J. Reychman, *Orient w kulturze...*, s. 49.

²⁰Ukazała się w przekładzie polskim w „Dzienniku Wileńskim”, 1821, t. 2.

²¹Cyt. za L. Siemieński, *op. cit.*, s. 217.

²²Cyt. za J. Reychman, *Wacław Rzewuski...*, „Kontynenty”, 1965, nr 7, s. 38, 39.

²³O hodowli koni arabskich W. Rzewuskiego – L. Bojanowski, *Sylwetki koni orientalnych i ich hodowców*, Kraków 1960; M. Mann, *op. cit.*, t. 3 s. 208–234.

monografista Rzewuskiego wspomina, iż: „[...] młody Wacław dwa lata całe zajęty był popieraniem oświaty, marzył o rozpowszechnieniu jej nie tylko między klasami uprzywilejowanymi, ale i między ludem [...]”²⁴. Antoni Andrzejewski, autor *Ramot Starego Detiuka o Wołyniu* sugeruje, że szlachebnym postępowaniem pragnął Rzewuski zmazać hańbiącą jego ród „plamę Targowicy”:

Poznanie z Czackim jeszcze więcej rozwinęło to czcigodne przedsięwzięcie; hr. Wacław najgorliwszych starań dokładał, ażeby przejąwszy się duchem Czackiego, dobru ludzkości i usłudze współziomków i życie i majątek poświęcić, ale działał prywatnie i prawie skrycie. Mało kto znał piękne jego zamiary [...] chwalono i krytykowano hrabiego w świecie salonowym, ale uwielbiali biedni i uciśnięni, szanowali uczeni i dobrze myślący²⁵.

W tych latach swe orientalne zainteresowania manifestował Rzewuski, przywdziewając czasami wschodni strój²⁶. Był także zapalonym kolekcjonerem orientaliów. W zbiorach, które nieustannie wzbogacał, posiadał m.in. rękopis *Koranu* na skórze gazeli i 4-tomowy egzemplarz *Tysiąca i jednej nocy*²⁷.

Mógł stać się zatem Rzewuski rzeczywiście w owych czasach „rozsadnikiem zarazy orientalizującej”²⁸ wśród mieszkańców kresowych ziem polskich.

W roku obrad kongresu wiedeńskiego wyruszył Rzewuski do Wiednia. Być może tam zapoznał się już z pierwszymi utworami Byrona, w każdym razie na pewno pobytowi w 1815 r. w Wiedniu zawdzięcza zrealizowanie podróży na Wschód. Sława najlepszego w Europie jeźdźca i hodowcy koni sprawiła, że powierzono Rzewuskiemu misję zakupu koni dla cara Aleksandra I i jego siostry Katarzyny Wirtemberskiej. List Katarzyny skierowany w tej sprawie do Rzewuskiego, przytacza L. Siemiński. Czytamy tam m.in:

[...] hrabia, chcesz mi dać dowód swej życzliwości i podejmiesz się pokierować zakupem koni arabskich, do których przyjść pragnę – w

²⁴A.J. Rolle, *Emir Rzewuski*, „Przegląd Polski”, 1822, z. 66, s. 27.

²⁵A. Andrzejewski, *op. cit.*, t. 3, s. 148, 149.

²⁶„[...] jadł i spał przy koniu arabskim, nosił się po czerkiesku, czytał z *Koranu*, ściany arabskimi wężykami popisał, tylko wodą i fajką gości częstował [...] ciskał dzirytem [...]” Z.Z. Tadeusz Czacki i Krzemieniec, „Tygodnik Literacki” (Poznań) 1836, nr 36, s. 284.

²⁷Por. J. Reychman, *Orient w kulturze...*, s. 83–85.

²⁸J. Reychman, *Podróż Słowackiego na Wschód na tle orientalizmu romantycznego*. [w:] *Materiały Sesji Naukowej 25–28 listopada 1959 r.*, s. 2.

czym oddasz mi prawdziwą przysługę [...] Wierz mi, Panie Hrabio, że zawsze zachowam w pamięci tę twoją uprzejmą propozycję, choćby i kupno nasze nie miało się udać²⁹.

Wyprawę na Wschód rozpoczął Rzewuski w 1817 r. Cytowany list dotarł do niego już w Stambule, gdzie przebywał do końca roku, nawiązując bliższe stosunki z ambasadami: rosyjską, francuską, hiszpańską i holenderską. Miał bowiem prawdopodobnie do zrealizowania oprócz misji handlowej bliżej nie znaną misję polityczną. Wedle przypuszczeń L. Siemieńskiego:

wyjechał on z misją na Wschód, mającą na celu działanie przeciw wpływom angielskim za pomocą stowarzyszeń rozgałęzionych od Wyższego Egiptu do Benaresu: ambasador rosyjski w Stambule hr. Strogonow polecał mu założenie akademii orientalnej, eksploatację jakichś kopalni złota i miedzi i innych pełno projektów [...] ³⁰.

Sam Rzewuski natomiast o przyczynach wyjazdu na Wschód pisze niezwykle tajemniczo:

Przyczyny, dla których wyjechałem do Wschodu, smutne i ciekawe; wyjaśniłem je w moich *Mémoires secrets*; o nich tu nic nie wspominam, bo tego czynić nie chcę, i na tem dosyć! ³¹

Na wspomniane *Mémoires secrets sur les affaires d'Orient* powołuje się Rzewuski wielokrotnie w przytoczonych przez L. Siemieńskiego zapiskach. Rzekomo ukryte zostały przez ich autora w skałach Libanu ³².

Odmienne interpretują przyczyny wyjazdu Rzewuskiego na Wschód autorzy pamiętników. Klemens Kołaczkowski uważa, iż powodował nim nie tylko pociąg do Wschodu, ale i konflikt z żoną: „[...] zaczął się od żony usuwać i nareszcie rozpoczął szereg podróży, które pod względem naukowym nie były bez interesu i korzyści” ³³, A. Raczyński sądzi, że: „przyczyną tej jakby ucieczki na daleki Wschód było niefortunne staranie się jego o młodszą Mniszchównę, Paulinę” ³⁴. Leon Sapieha natomiast wschodnią podróż Rzewuskiego łączy przede wszyst-

²⁹L. Siemieński, *op. cit.*, s. 206 – rękopis listu znajduje się w zbiorach Biblioteki Narodowej.

³⁰Tamże, s. 195.

³¹Tamże, s. 207.

³²Tamże, s. 195.

³³K. Kołaczkowski, *op. cit.*, t. 3, s. 41.

³⁴A. Raczyński, *op. cit.*, t. 2, s. 535.

kim z zainteresowaniem hodowlą koni³⁵. Z kolei Michałowski, bohater *Pamiętników Bartłomieja Michałowskiego* H. Rzewuskiego przytacza takie oto zdanie rzekomo wypowiedziane przez przyszłego emira:

Już mnie ta Europa ze swoją cywilizacją znudziła [...]. Opuszczam ją na zawsze, zostanę Beduinem, między nimi będę szukał sławy, a nie wątpię o szczęściu, jakie u nich znajdę. Tryb życia, jaki od dawna dla siebie obrałem jest zupełnie beduiński. Miast, wsi, w których człowiek żyje jak więzień, nienawidzę. Lubię swobodę, a kiedy patrzę na step, albo przynajmniej spostrzegam namioty, serce we mnie bije z błogości. Gdzie są domy, gdzie cywilizacja wygładziła ludzi, tam ani swobody, ani serca być nie może. Jedni Cyganie mają u nas zdrowy rozsądek, bo otoczeni cywilizacją nie dają się przez nią odurzyć. I wolą zachowanie swobody niż własność i wszelkie wygody zniewieściałych Europejczyków³⁶.

W jednym ze swych listów W. Rzewuski potwierdza cytowany sąd:

Przyjaciel rozumnej wolności, kochanek natury, szukałem ludzi wolnych i naturalnych. Ani jednego, ani drugiego nie spotkałem, bo to, co się zowie cywilizacją, zatarło do szczytu i wolność i naturalność³⁷.

Interes handlowy dopomógł zatem emirowi zrealizować marzenie o ucieczce od cywilizacji. Powrócił, jak nakazywał Rousseau, do natury nie skażonej ręką człowieka. Śladem jego podążą wkrótce romantycy w swych rzeczywistych i poetyckich podróżach. Rzewuski jednak dotrze najdalej, stanie się jednym z tych, których sportretował w sposób następujący:

Beduin rodzi się wolnym, i wszystkie warunki i okoliczności życia sprzyjają tej jego naturalnej wolności [...] Od dzieciństwa uczy się rozwijać swoje władze cielesne, a w jego umysł i serce nie wtłaczają przez siłę, lub nudę żadnych nauk lub wyobrażeń. Mniej nasłucha się moralów, a więcej widzi przykładów, tym sposobem młode pokolenie bywa wierną kopią starego pokolenia [...] Beduin od dzieciństwa, jeśli przypuszcza, że może być pobitym, to nigdy nie wierzy w niewolę — bez nadziei [...] Arab rodzi się, żyje i umiera otoczony tym, co mu kochać nakazuje natura [...] Gorejące słońce, pustynia bez granic, noce bez chmurki, niebo wyiskrzzone gwiazdami, wszystko to daje wyobraźni polot nieskończony. Nic też nie ścieśnia myśli Araba, bo wzrok jego nie trąca o żaden przedmiot. W ogromach nieskończoności buja żywa fantazja, a do wyrażenia jej służy najbogatszy język, obrazowy i malowniczy. Mówi też w samych obrazach i porównaniach, a twory swoich marzeń zawsze osadza na pustyni, można powiedzieć, że nie tyle jest wynalazcą, ile twórcą. Zmysłenie ma u niego urok cudowności, a nie jest bynajmniej skutkiem samowiednego rozbratu z prawdą. Uczucie miłości, wspomnienie, tęsknice, żądze, wszystko to u niego olbrzymie, odpowiednie scenerii pustyni. Wrażenia odnosi głębokie i trwałe, bo nic mu ich nie rozprasza. Czczść pustyni jest dla niego jakby przedsmakiem

³⁵L. Sapieha, *op. cit.*, t. 3, s. 24.

³⁶H. Rzewuski, *op. cit.*, t. 5, s. 68.

³⁷L. Siemieński, *op. cit.*, s. 283.

wieczności. Lotem rumaka zbiega jej przestrzenie; wierny ten towarzysz niesie go w bój, wynosi z niebezpieczeństwa; przeczuwa, gdy mu co grozi, ostrzega i powraca ze swoim panem okrytym sławą i kurzem do trybutu, gdzie go czeka ukochana małżonka³⁸.

Przyczone słowa Rzewuskiego potwierdzają, że w Beduinie widzi on ideał człowieka, w jego życiu zaś ideał ludzkiej egzystencji. Jest w swym osądzie bliski poglądom, które zaprezentują wkrótce romantycy polscy, tworząc w powieściach poetyckich bądź wierszowanych próbach epickich portrety mieszkańców Wschodu. Wydobywa Rzewuski ogromnie cenione przez romantyków cechy Arabów – Beduinów: przyrodzone im umiłowanie wolności, silne przywiązanie do tradycji, wyrażające się m.in. w zachowaniu ustroju rodowego-plemiennego, będącego zarazem idealną strukturą społeczną i powodem dumy Beduinów płynącej z poczucia wyższości człowieka niezależnego nad niewolnikiem, dzielność i odwagę, naturalne, bo wynikające ze środowiska, w którym żyją skłonności poetyckie, wyrażające się już w samej strukturze języka³⁹, wreszcie miłość Araba do swego rumaka.

Wschodnie wędrówki Rzewuskiego nie miały tylko celu handlowego czy wąskich celów poznawczych, były – w pewnej mierze – podróżą filozoficzną⁴⁰. Powrót na pustynię jest więc i dla niego powrotem do „potomków pierwszych rodziców ludzkości”⁴¹, powrotem do stanu pierwotnego nieskażenia. Miejsce koczowniczej egzystencji Arabów traktuje Rzewuski jako krainę nieograniczonej wolności:

Cóż może być majestatyczniejszego, więcej porywającego niż step pustynny dla człowieka wielkiej duszy i ognistej wyobraźni? Mieszkaniec milczących stepów, sam zostawiony sobie czuje się królem świata [...] Głęboka cisza wisi nad całą pustynią. Myśl buja tam w nieskończoność i zuchwała przekracza zapory czasu. Pamięć gromadzi archiwum wieków: duch trąca o wieczność, czuje się nieśmiertelnym. Przeszłość rozwija się nagle, a teraźniejszość składa się z obrazów, które już dawno minęły [...] Pustynia jest ojczyzną ciszy, przytułkiem wspomnień, wulkanem proroków⁴².

³⁸Tamże, s. 226 – 230.

³⁹J. L a s e c k a, *op. cit.*, zob. prace orientalistów: J. Sękowskiego, W. Miinnicha, J. Tarnowskiego.

⁴⁰Interpretacje przedromantycznych i romantycznych podróży zob. A. Witkowska, *Romantyczny naród: klęska i triumf*, [w:] *Problemy polskiego romantyzmu*, t. 1, Wrocław 1974, s. II

⁴¹L. Siemieński, *op. cit.*, s. 234.

⁴²Bardzo znamienne, że analogiczne wartości stepu okolic Iszyma przedstawił G. Zieliński. Zob. cytaty fragmentów w mojej pracy, *Orient w polskiej powieści...*

Ucieczka na pustynię nie jest motywowana wyłącznie pragnieniem wyzwolenia się z ograniczeń i skończoności cywilizowanej Europy. Jest to wyprawa w czas inny niż czas historyczny, w czas wieczny. I tak nawet widok zwalisk Palmiry wśród piasków pustyni staje się źródłem nieomal optymistycznej refleksji:

Wpółród tych rozwalin stawi się oku filozofa nierówna walka przemysłu z czasem. Na tych to drogich szczydach polega triumf historii i podań. Przed nimi czas, ten namiestnik wieczności, zmuszony jest śmiertelną swą ukorzyć kosę. Tu jeden ułan daje poznać całą wielkość gmachu, tu jedno imię wskrzesza całe narody i niezliczone wojska. Wtedy czas ustępuje swego państwa dla pamięci, starożytność odbiera hołd sobie winny, człowiek czuły przypomina, wyobraża, porównywa, unosi się i wzdycha⁴³.

Symbolika ruin nie wyraża tu pesymistycznej filozofii przemijania. Pojawia się ponadto motyw wiary w wieczność trwania poprzez siłę pamięci. Bliski jest Rzewuski romantycznemu pojmowaniu pamięci jako nieustannej obecności wszystkiego, co minęło, unieśmiertelnienia jej magiczną mocą przeszłości własnej i świata⁴⁴.

Bezkresne obszary pustyni to także miejsce nostalgicznej zadumy nad tragiczną historią Polski, dumna manifestacja swej przynależności narodowej i smutna konstatacja tułaczego losu:

Natura wszczepiła nam to przywiązanie do miejsc rodzimych, do mogił przodków, do pobojowisk sławnych naddziadów [...] Choćby najniewdzięczniejsza ojczyzna, nigdy nie przestaje być drogą [...] Trawiony smutkiem, co wieczór patrząc na konające promienie słońca, robiłem je tłumaczami mego serca i posyłałem przez nie pozdrowienia na grób mej ojczyzny [...] Jestem Polakiem!

[...]Polakiem jestem. synem nieszczęśliwej ojczyzny, którą wymazano z liczby żyjących narodów. Nie mam nikogo na świecie, tułacz i wygnaniec przeszedłem śród wolnego ludu używać tej wolności, którą ojczyźnie mojej odjęto⁴⁵.

Na pustyni poszukuje ponadto Rzewuski – niczym byroniczny kochanek – samotności, uwolnienia od wspomnień związanych z osobą tajemniczej ukochanej, ukojenia po klęsce miłości:

Rwałem się na pustynie. Wzdychałem do samotności. Otóż mam jedno i drugie. Oddzielony od ludzi, spodziewałem się znaleźć spokój. Czczą nadzieja! Bóg pustyni mści się na mnie. Wiedział on, że nie jego szukałem w tej krainie dumań; nie o jego wielkości szedłem tu rozmyślać w skupieniu ducha. Rozpaczą miotany, chciałem tylko uciec od smutnych wspomnień lub na wieczność utwalić moje o miłości marzenie [...]⁴⁶.

⁴³[W. Rzewuski], *Podróż do Palmiry, czyli Tedmory... przez hrabiego W.S.R.*, „Dziennik Wileński”, 1821, t. 2, s. 417.

⁴⁴Por. M. Piwińska, *Romantyczna pamięć*, „Literatura” 1973, nr 39.

⁴⁵L. Siemieński, *op. cit.*, s. 234, 273.

⁴⁶Tamże, s. 248.

Cierpienia miłosne nie przeszkadzają Rzewuskiemu w nawiązaniu na poły teatralnej gry przyjaźni i miłości z leciwą Angielką, przebywającą w Libanie, lady Ester Lucy Stanhope. Tę maskaradę miłosną wyraźnie inspirowała *Nowa Heloiza*. Wzmianki o wspólnej lekturze Rousseau odnajdujemy w listach do Estery⁴⁷.

Pustynia stała się na okres kilku lat domem rodzinnym Rzewuskiego. Znajomość języka i obyczajów ułatwiała mu nawiązywanie kontaktów. Żadny przygód magnat zgłosił się do wojska Muhammada Ali, namiestnika Egiptu i brał udział w walkach z arabską sektą wahhabitów. Odznaczył się niezwykłą wprost walecznością i dzięki temu otrzymał tytuł Emira el-Umara, przysługujący jedynie potomkom dawnego kalifa i przydomek Tadž el-Fachr, czyli „korona sławy”. Do Syrii przyjechał więc już jako bohater. Sława jego obiegła arabską pustynię. Posiadał wszak umiejętności cenione przez Beduinów – umiał posługiwać się kopią, szablą i dzirytem, był miłośnikiem i wielkim znawcą koni, ponadto zręcznie otoczył swe imię i pochodzenie aurą legendy. Potrafił przekonać Beduinów, że pochodzi od czterech pokoleń Anaze, które przed dwoma tysiącami lat opuściły pustynię Nedżd i osiedliły się w państwie potężnego króla Północy, Skandera oraz, że jest potomkiem sławnej królowej Tedmoru, Zenobii, której sława wciąż była żywa wśród Arabów. I tak został Rzewuski emirem arabskim. Przybrał miano Tadž el-Fachr Abd el-Niszan, nadawano mu też przydomek Emir Złotobrody i Arslan Emir lub Dzieciar el-Czeil, co znaczy „Kat na konie”, czasami zaś sam zwał się Abn-Assadem, czyli „Ojcem Lwa”, ponoć na pamiątkę swego syna Leona⁴⁸.

W pamiętnikach brak jest szerszych relacji o pobycie Rzewuskiego na Wschodzie. Pojawiają się jedynie hipotezy i domysły – wszak żaden z autorów nie był uczestnikiem ani naocznym świadkiem tych zdarzeń – wysnute na podstawie opowieści krążących o wschodnich „awanturach” emira bądź jego zwierzeń po powrocie do kraju. Uderzające jest, co podkreśla A. Raczyński, że Rzewuski nigdy nie mówił, jakim sposobem został emirem⁴⁹. Sam zaś emir skłania się ku stwierdzeniu, iż o

⁴⁷Tamże, s. 268 – 285 – obszernie fragmenty korespondencji między W. Rzewuskim a lady Ester Lucy Stanhope.

⁴⁸L. Siemieński, *op. cit.*, s. 236, 243, 244.

⁴⁹A. Raczyński, *op. cit.*, s. 538.

nadaniu mu przez Beduinów tej godności zadecydowały jego szczególne predyspozycje:

Mój twardy sposób życia, jazda na koniu, umiejętność robienia kopią i szablą, ćwiczenia nieobce mi od dzieciństwa, kilka szczęśliwych cięć w bitwach, kilka rysów wspaniałości, znajomość dokładna wszystkich ras koni arabskich, z czego zdawałem egzamin w trybutach: Koesnek, Waledali, Sabaa, Fedanów i Rawallach, wyniosły mię na godność emira najprzód w jednym trybucie, potem w trzynastu sprzymierzonych⁵⁰.

W Halebie (Aleppo) w Syrii założył Rzewuski swą główną kwaterę, zwaną Gulistanem. Stamtąd odbywał wyprawy po konie – godność emira ułatwiła mu znacznie wypełnienie misji handlowej – oraz przeprowadzał studia etnograficzne, geograficzne, archeologiczne i hipologiczne.

W wielu poczynaniach ujawniają się skłonności emira do mistyfikacji. Kolejne autokreacje – a wyzyskuje nieomal wszystkie sprzyjające okoliczności – służą otoczeniu swej osoby nimbem mistycznej tajemniczości. Wykorzystuje wyraźnie łatwowierność Beduinów, ich upodobanie do tajemnic. Kolejną z ról jest rola zawiedzionego kochanka. Inicjały tajemniczniej ukochanej (اٰل) umieszcza wszędzie – na kolumnie Tedmoru, na szabli, kopii, ulubionym wierzchowcu, na wszystkich rękopisach⁵¹. Emir północy staje się więc, jak sam określa, „niewolnikiem znaku” i kult do tego kabalistycznego godła zaszczenia podległym sobie Beduinom.

Wkrótce też zostaje Rzewuski bohaterem arabskiego poematu⁵². O szacunku, jakim darzyli go Beduini, świadczy porównanie emira do Antara(y)⁵³, bohatera szczególnie cenionego przez Arabów siratu, tj. eposu rycerskiego o dziejach Antary, nazywanego niekiedy arabską *Iliadą*. Bohater tego eposu, ‘Antara ibn Szaddad, postać historyczna, znany poeta przedmuzułmański, był wcieleniem ideału dzielności, gościnności, elokwencji i szlachetnej miłości⁵⁴. Podobne cechy przypisano polskiemu magnatowi.

Raz jeszcze przyszło Rzewuskiemu udowodnić swą waleczność i odwagę. Przeżył rewolucję antyturecką w Halebie, w której rzekomo

⁵⁰L. Siemieński, *op. cit.*, s. 236.

⁵¹Tamże, s. 241.

⁵²Tamże, s. 276–278 – fragment poematu arabskiego.

⁵³Podaję w tradycyjnej dziewiętnastowiecznej formie dopełniacza.

⁵⁴O tym J. Bielański, *Historia literatury arabskiej*, Wrocław 1968, s. 41, 343–348.

angażował się po stronie powstańców. Była to, jeśli wierzyć jego zapiskom, najbardziej dramatyczna ze wschodnich przygód emira, i zarazem ostatnia, 3 listopada 1819 r. wyruszył bowiem w drogę powrotną do kraju.

Na Wołyń, m.in. z powodu trudności związanych z ekspedycją koni, powrócił dopiero w czerwcu 1820 r. Majątki swe zastał w ruinie. Od kłopotów finansowych uwolniło go nadejście ostatniej partii zasekwestrowanych koni (1821) oraz bogatego zbioru orientaliów – cennych rękopisów, książek, numizmatów, rzeźb. Często jednak marzył o powrocie na pustynię arabską:

O Boże! – daj mi wrócić na pustynię. Kiedyż cię ujrzę ukochany Neździe! Ubóstwo twoje wyżej cenię nad przepych dworów! [...] Oko ginie tam w nieskończoności, wyobraźnia nie zna granic, wolność nie jest tam swawolą, cnota nie jest obłudą⁵⁵.

Powracał więc do tych lat i wydarzeń, których jedynym śladem piśmienniczym pozostało francuskie dzieło *Sur les chevaux orientaux et provenants de la race arabe*⁵⁶, próbując sił w oryginalnej poezji⁵⁷. W większości utworów zachowywał najbardziej popularny motyw miłości słowika do róży⁵⁸ oraz poetyczną retorykę poezji orientalnej. Podjął też Rzewuski temat powstania greckiego w sześciu melodiach greckich: *Starzec na mogile Achillesa, Dziewica Łęzbu, Niewolnik Olimpu, Bobolina do dziewic Grecji, Odyseusz do Greków, Śpiew grecki* i w 2-pieśniowym poemacie epickim *Oxana*. Napisał ponadto kilka wierszy miłosnych i pięć trenów poświęconych tajemniczej Maryni. Tym, czego najbardziej

⁵⁵L. Siemieński, *op. cit.*, s. 309–315; tam również żartobliwy poemacik sawrańskiego księdza Komarnickiego. Utwór ten, pisany w j. ukraińskim, znakomicie przedstawia trudne położenie Rzewuskiego po powrocie do kraju.

⁵⁶Rzewuski za radą Sękowskiego zaczął tłumaczyć swoje dzieła na język polski. Ostatecznie ukazała się tylko rozprawa o Palmirze, drukowana w „Dzienniku Wileńskim” w 1821 r.

⁵⁷Jest autorem następujących utworów: z cyklu *Melodie arabskie: Pustynia Neźdu; Hymn ranny Beduinów Wehabitów. Wojna Wehabitów. Neźdu-Köchejlany* – druk M. Mann, *op. cit.*, t. 3, s. 177–185; *Melodia arabska: Do Mlichi* – druk L. Siemieński, *op. cit.*; *Melodie greckie*, ogł. – 3 wiersze „Czas. Dod. Mies.” 1856, t. 3, s. 401–407; fragm. L. Siemieński, *op. cit.*, *Refleksje nad ruinami Palmiry*, fragm. przytacza J. Bystroń, *Polacy w Ziemi Świętej. Syrii i Egipcie, 1147 – 1914*. Kraków 1930, s. 102, 103; *Oksana (Oxana?) Poemat w 2 pieśniach*. Streszczenie podaje L. Siemieński, *op. cit.*, *Treny na grobie Maryny*. L. Siemieński, *op. cit.*

⁵⁸Zob. cykl *Melodie arabskie* – M. Mann, *op. cit.*, t. 3, s. 117–185.

brak własnym utworom Rzewuskiego jest prostota. Uderza, być może będący konsekwencją upodobania do poezji wschodniej, nadmiar retoryki, wyszukanych porównań, przenośni i epitetów.

W wypowiedziach dotyczących ruchu literackiego w Polsce lat dwudziestych XIX wieku określił się Rzewuski jako zwolennik klasycyzmu:

Jesteśmy w Polsce w smutnej epoce upadku smaku. Młodzi poeci zaczynają gardzić klasykami i na zabój marzą o romantyzmie. Wszyscy oni biorą fałszywość idei za wyobraźnię, przesadę za geniusz, gminną pospolitość za wdzięk i prostotę, brak logicznego ciągu i porządku za byronizm, ciemność za romantyzm, nawał epitetów najczęściej źle zaaplikowanych za obrazowość, słabo pochwycone rysy namiętność serca ludzkiego, poziomą beczelność za szczytną zuchwałość poetyczną, tytuł ballady za paszport do nieśmiertelności, nadętą deklamację za harmonię⁵⁹.

Choć – jak wynika z przytoczonego sądu Rzewuskiego – nie akceptował on poezji romantycznej i postawił jej twórcom zarzuty podobne tym, jakie wysuwała większość reprezentantów „obożu klasyków” potrafił – charakteryzując rodzaje poetyckie – trafnie określić istotę przedlistopadowej poezji:

Rodzaj romantyczny jest nerwowy, sprawia on skutek harmoniki, istny anatom, zapuszcza on swój ostry i delikatny nożyk w najskrytsze tajniki; a gdy nie może się głębiej dostać, napęlnia je subtelnym wyziewem. Jest to poezja woni, wszystko przenikająca. Należy ona do najtrudniejszych: powinna bowiem nadzwyczaj być trafna, aby swój skutek odniosła [...] Romantyk, jak mniemam, czerpie najwięcej z marzeń; chwyta on widziadła jakie sam roi, daje swoją duszę [...] Tym sposobem w rodzaju romantycznym wszystko jest w bliższym stosunku z usposobieniem naszej duszy niż z rzeczywistością otaczających nas przedmiotów⁶⁰.

Po powrocie ze Wschodu Rzewuski nadal

„jednych gorszy dumą nieprawdopodobną nawet w rodzinie Rzewuskich, innych zdobywa manierami, zawojem, śpiewem, bajdami, których duże dzieci romantyzmu słuchają z nabożeństwem”⁶¹.

Ten okres życia emira został najobszerniej zrealizowany w pamiętnikach⁶². Autorzy ich podkreślają wszystko, co w życiu emira-magnata

⁵⁹L. Siemieński, *op. cit.*, s. 326.

⁶⁰Tamże, s. 327.

⁶¹S. Wasylewski, *Życie polskie w XIX wieku*, Kraków 1962, s. 123.

⁶²Por. A. Raczyński, *op. cit.*, A. Jełowicki, *op. cit.*; K. Kołaczkowski, *op. cit.*; L. Sapieha, *op. cit.*

było osobliwe i egzotyczne, zwłaszcza wschodni strój, z którym się nadal nie rozstawał⁶³ i beduiński sposób życia.

W 1825 r. zamieszkał w sawrańskiej rezydencji Rzewuskiego ukraiński poeta, Tomasz Padurra, ponadto przebywał tam także teorbaniści, Grzegorz Widort. Być może pod wpływem rozmiłowanego w Kozaczyźnie i Ukrainie Tymka Padurry, Rzewuski coraz częściej przebywa w otoczeniu wiernych Kozaków. Step zastępuje mu pustynię, godność zaś atamana Rewuchy tytuł Emira Tadż-el Fachr. Z Kozakami też wyrusza na ostatnią w swym życiu wyprawę.

Najpełniejszą relację o organizacji powstania na Podolu i Ukrainie podaje w swych wspomnieniach Aleksander Jełowicki⁶⁴ i choć wymienia on Rzewuskiego jako dowódcę piątego pułku konnych Kozaków oraz dość dokładnie przedstawia przebieg bitwy pod Daszowem nie wspomina o śmierci emira. L. Sapieha sugeruje, że Rzewuski zamordowany został przez chłopą, u którego szukał schronienia po rozbiciu oddziału pod Daszowem⁶⁵, A. Raczyński powtarza relację naocznego świadka bitwy pod Daszowem, wedle której Rzewuski uciekł ze swym wiernym Kozakiem i przepadł bez wieści, być może powrócił na Wschód⁶⁶. Tajemnicy zniknięcia Emira Tadż el-Fachr nie wyjaśniono, toteż F.K. Prek, sporządzając biogram jego żony Rozalii, pisze:

W czasie powstania 1830 mąż jej połączył się z powstańcami Podola i staczał małe utarczki z Moskałami i tam gdzieś zginął, nie wiedząc, gdzie, czy w potyczce jakiej, czy też, jak mówiono, że w karczmie dla rabunku pieniędzy ktoś go zabił, jednak nie odkryli żadnego śladu⁶⁷.

I tak życie emira owiane mgłą legendy i tajemnicy przypieczętowała tajemnica śmierci.

W ŚWIECIE POEZJI

Nie sposób dziś jednoznacznie określić, jakimi drogami docierały do pierwszych romantyków wiadomości o dziejach arabizującego magna-

⁶³J. Strutyński (Berlicz Sas), *op. cit.*, s. 770 stwierdza, iż w 1828 r. Rzewuski przybywa do Oczeretni nie w orientalnym, ale kozacko-polskim stroju bez brody; skutek to nacisków cara czy wpływu Tymka Padurry?.

⁶⁴A. Jełowicki, *op. cit.*

⁶⁵L. Sapieha, *op. cit.*, t. 3. s. 25.

⁶⁶A. Raczyński, *op. cit.*, s. 539.

⁶⁷F.K. Prek, *op. cit.*, s. 526.

ta. Rzewuski był bez wątpienia jedną z najbardziej frapujących i tajemniczych postaci, spośród tych, które w okresie pierwszego trzydziestolecia XIX wieku związane były z obszarem kresów wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. Fakt szczególnego zainteresowania emirem-powstańcem znajduje potwierdzenie w licznych informacjach dotyczących jego osoby przekazanych przez dziewiętnastowieczne zapiski.

Pamiętniki nie rozwikłały tajemnicy życia i śmierci Rzewuskiego. Stanowią one z reguły opis pewnych oglądanych bądź zasłyszanych epizodów z życia emira, czasami próbę odnalezienia przyczyn czy motywacji dla jego postępów (przykładowo: rozważania o powodach wyjazdu na Wschód).

Rzewuski, oglądany oczyma współczesnych – jeśli nawet podamy w wątpliwość wiarygodność niektórych ustaleń dotyczących faktów – pojawia się jako indywidualność niezwykła, oryginalna, niepowtarzalna. Biografia Rzewuskiego jest – w świetle pamiętników – biografią człowieka nieprzeciętnego, ale i zarazem typową biografią człowieka pierwszej połowy XIX wieku, człowieka samotnego, heroicznego i dumnego. Rzewuski – przeciwnik „normalnego”, tj. ustabilizowanego życia, nieustannie poszukuje uzasadnienia swej egzystencji, poszukuje wartości autentycznych – w społecznościach ludzi prymitywnych: Beduinów, Kozaków, w świecie heroicznej historii na polu walki. Podróż do Arabii, choć uzasadniona interesem handlowym, politycznym czy naukowym jest w rzeczywistości ucieczką od udręk i ograniczeń cywilizacji, wyprawą do krainy wolności i autentyczności. Taki motyw przyczyn wyjazdu dominuje – o ile im zaufać – w wyznaniach Rzewuskiego. Z nich właśnie, mimo iż operuje jeszcze Rzewuski językiem pojęć Rousseau, wyłania się portret nie pogodzonego ze światem i swą społeczną kondycją człowieka romantyzmu. Z etyką społecznego i obyczajowego nonkonformizmu, programowego nieprzystosowania do niesprawiedliwego świata, łączy Rzewuski etykę niezależności, wolności, wreszcie czynu patriotycznego. Romantyczna jest też wizja Wschodu i jego mieszkańców, jaką przedstawia. Wizja idealna, powstająca obok rzeczywistości, ale będąca projekcją romantycznego marzenia o życiu autentycznym.

Nie wszyscy piszący w XIX wieku o Wacławie Rzewuskim zetknęli się z nim – jak Jełowicki czy Andrzejewski – bezpośrednio. Są więc zapiski w pamiętnikach i z tego powodu bardzo symptomatyczne: są

bowiem świadectwem zainteresowania Rzewuskim, wywołane głównie zerwaniem przez niego z obowiązującym stereotypem egzystencji polskiego magnata, ekscytującego odmiennością trybu życia i wprowadzaniem beduińskich obyczajów, ponadto ukazują legendę, która wokół tej postaci powstawała niemal w momencie jej stawania się. I choć niektóre pisane były z pewnej odległości czasowej można je potraktować jako utrwalenie wiedzy o postaci Rzewuskiego i jej obrazu funkcjonującego wśród współczesnych.

Mickiewiczowi Rzewuski znany był na pewno nie tylko z krążących o jego osobie opowieści. Pogłoski o rzekomym ich spotkaniu w czasie pobytu autora *Dziadów* na Krymie nie znalazły potwierdzenia. Można jedynie przypuszczać, że sława Rzewuskiego-orientalisty, zwłaszcza wydawcy „Kopalni Wschodu”, a później emira arabskiego, dotarła do niego za pośrednictwem wileńsko-petersburskiego środowiska orientalistycznego i Sękowskiego, z którym spotykał się w czasie swego pobytu w Petersburgu i któremu zawdzięczał m.in. tłumaczenie *Szanfarego*⁶⁸.

Zdaniem J. Kleinera *Farys* nie jest poematem o Rzewuskim⁶⁹. Wedle relacji A.E. Odyńca utwór napisany został w następstwie osobistych doświadczeń Mickiewicza:

Słynny rzeźbiarz Dawid – pisze Odyniec – pytał (Mickiewicza), jakim sposobem *Farysa* napisał? Pytanie to podobano się bardzo Adamowi [...] Powiedział więc, że już przedtem czytał był, a nawet tłumaczył kilka poezji wschodnich (*Szanfary*) z przekładów w prozie francuskiej. Raz zaś, wyszedł z proszonego obiadu w Petersburgu, na którym wesoło się bawił, spostrzegł, że burza nadchodzi. Dopadł więc drązek i kazał pośpieszać. Zwoszczyk pędził co koń mógł wyskoczyć, a ten pęd, turkot, świst wiatru, huk grzmotu, chęć pośpiechu i obawa ulewy obudziły w nim samym sensację *Farysa*, który nagle przyszedł mu na myśl. Przez noc wiersz był już gotowy [...] ⁷⁰.

Postać samotnego jeźdźca pustyni wprowadził Mickiewicz w dwóch poprzedzających powstanie *Farysa* tłumaczeniach orientalnych utwo-

⁶⁸O kontaktach Sękowskiego z Mickiewiczem J. Reychman, *Zainteresowania orientalistyczne w środowisku mickiewiczowskim w Wilnie i Petersburgu*. [w:] *Szkice z dziejów polskiej orientalistyki*. Warszawa 1957, s. 69–93; A. Zajaczkowski, *Z dziejów orientalizmu polskiego doby mickiewiczowskiej*. [w:] *Szkice z dziejów...*, s. 95–156 oraz wiersz, pierwszy na terenie rosyjskim napisany, *Wschód i Północ*. W imienniku pani A. Sękowskiej (dat. Petersburg 1825, styczeń 24), drugiej żony orientalisty.

⁶⁹J. Kleiner, *Mickiewicz*, t. 2, Lublin 1948, s. 162-168.

⁷⁰List A.E. Odyńca. Weimar 25 VIII 1829 – cyt. za L. Gomolićki, *Dziennik pobytu Adama Mickiewicza w Rosji*, Warszawa 1949, s. 294.

rów w *Szanfarym* i *Almotenabbim*. Jednakże inspirowany w nich przez oryginały, ograniczył się do ukształtowania portretu bohaterów zgodnie z wyobrażeniami jeźdźca pustyni charakterystycznymi dla poezji arabskiej. Poprzestał więc na wydobyciu tych cnót Beduina, których pochwałę zawierały staroarabskie poematy: waleczności, odwagi, męstwa. W *Farysie* poszedł dalej tworząc bohatera-symbol, symbol mocy, lotu ku nieskończoności, ku wielkim, choć nieokreślonym jeszcze zamiarom⁷¹. Takim symbolem stał się w następstwie utworu Mickiewicza, polski magnat i arabski emir, Waclaw Rzewuski. Nie można bowiem interpretować *Farysa* pomijając związek z osobą, której był poświęcony. *Farys* jest wszak „kasydą na cześć emira Tadż-el-Fachra ułożoną”. Sam fakt przywołania postaci emira niejako automatycznie włącza ją w obręb utworu, sugeruje jej w nim obecność. Podobnie objaśnienia tytułu dołączone przez poetę, gdzie czytamy:

Pod tym imieniem znany był na Wschodzie Waclaw hr. Rzewuski. Farys, jeździec, jest to zaszczytne nazwanie u Arabów Beduinów, znaczące to samo, co *chevalier*, rycerz, w wiekach średnich⁷².

Mickiewicz zadedykował *Farysa* rosyjskiemu poecie, Janowi Kozłowowi, wielbicielowi i tłumaczowi Byrona, autorowi byronicznego poematu pt. *Czernieć* (*Mnich*). Stanowi to pewną wskazówkę interpretacyjną, więz bowiem *Farysa* zarówno z bohaterami utworów Byrona, jak i strukturą niektórych jego powieści poetyckich zwłaszcza *Giaura*, w którym pęd tajemniczego jeźdźca stanowi zasadniczy element kompozycyjny i równocześnie stwarza nastrój.

Farys Mickiewicza nie jest, jak kolejne utwory, w których osoba Rzewuskiego występuje, ani opowieścią osnutą na tle biografii, ani hymnem pochwalnym. Jest natomiast apoteozą ludzkiej odwagi i męstwa, człowieczej wielkości w samotności i wobec przeciwności.

Poemat przedstawia dramat zmagania farysa na pustyni. Beduin przemierza bezkresne jej obszary, dając kolejne dowody męstwa i nieustraszoneści. To przed nim „Palma ze wstydem ucieka”; [...] dumne

⁷¹W. Feldman w typologii postaw romantycznych, jako pierwszą z nich, wyróżnia „farysową”, definiując ją jako „wołę, ale jeszcze bezcelową, jako wszechwładną potęgę” – W. Feldman. *Współczesna literatura polska 1864-1917*, cz. I, Warszawa 1919, s. 3.

⁷²A. Mickiewicz, *Farys. Kasyda na cześć emira Tadż-el-Fechra ułożona*. [w:] *Wybór pism*, Warszawa 1951 – wszystkie cytaty wg tego wydania.

głazy [...] Uciekają rzędem długim / Kryją się jeden za drugim!, to jego – „któż się uląkł? – Sęp uląkł i uciekł wysoko”. Farys-zwycięzca jest dumny dumą, która towarzyszy człowiekowi mającemu świadomość swej siły, zarówno kreacyjnej, jak i destrukcyjnej mocy. Dumny jest także ze swej samotności fizycznej i duchowej, bowiem ona, będąc wyrazem ucieczki od ludzkiego świata, pozwala mu potwierdzić własną wszechmoc, odwagę i potęgę:

Ja pędzę, ja nie znam trwogi,
Pędź latawce białonogi!
Trupy, huragany z drogi!

Kreacja farysa, samotnego herosa ogromnej pustyni, to także przejaw romantycznego oglądania świata w organicznej pełni, refleks marzenia o jedności człowieka i natury:

Odetchnąłem! ku gwiazdom spoglądałem dumnie;
I wszystkie gwiazdy oczyma złotemi,
Wszystkie poglądały ku mnie
Bo prócz mnie nie było nikogo na ziemi.
Jak tu mile oddychać piersiami całemi!
Oddycham pełno! szeroko!

Nieokiełznana duma, pycha upodobniają farysa do bohaterów Byrona. Od mrocznych, przepelnionych nienawiścią i trawionych żądzą zemsty byronicznych samotników odróżnia go jednak brak uczucia całkowitej dezaprobaty dla świata, ów gest sympatii, na jaki z wyżyn nadludzkiej wręcz wielkości potrafi się zdobyć:

Wyciągnąłem ku światu ramiona uprzejme,
Zda się, że go ze wschodu na zachód obejmę.

Mickiewiczowski farys jest jednostką wybitną, indywidualium przekraczającym znacznie normalną miarę ludzką i mającym zarazem pełną świadomość swej niezwykłości. Niewątpliwie na takiej kreacji bohatera-indywidualisty o potężnej woli zaciążyło przeżycie utworów Byrona i fascynacja jego powieściami poetyckimi. Z bohaterami poematów angielskiego romantyka skojarzył Mickiewicz wyobrażenia o polskim farysie, tworząc poetycką legendę Rzewuskiego, czyniąc jego postać,

pośrednio wpisana w utwór, symbolem świadomej swej mocy jednostki⁷³.

Słowacki po raz pierwszy wprowadza postać Rzewuskiego do pisanej w 1832 r. w języku francuskim powieści *Le roi de Ladawa*. Powieść, której akcję usytuował w latach 1830–1831, poruszała sprawy powstania na wschodnich obszarach Rzeczypospolitej. W pierwszym, wstępnym rozdziale powieści określił Słowacki swe zamierzenia w sposób następujący:

Obieram więc za przedmiot nie rewolucję, lecz jedno z jej najdalszych odgałęzień, wynajduję lub raczej wprowadzam (podkreślenie moje – J.L.) charaktery, które chociaż skrajnie oryginalne, nie są jednak tworam wyobraźni⁷⁴.

Jednym z takich „skrajnie oryginalnych” charakterów jest w utworze emir Waclaw Rzewuski. W powieści Słowackiego występuje on pod imieniem Abu-Giaffira czyli Jana Rogozy, który powraca po dwudziestoletniej nieobecności do kraju w okolice Humania i Zofiówki.

W napisanych rozdziałach powieści Słowackiego Abu-Giaffir został scharakteryzowany niemal dokładnie wedle wyobrażeń, jakie o tej postaci powstały w następstwie lektury dziewiętnastowiecznych pamiętników. Uzasadnione wydają się zatem zarówno oceny interpretatorów, wywołane zapewne także sugestią Słowackiego zawartą w cytowanym fragmencie pierwszego rozdziału, wiążących postać Emira Abu-Giaffira z osobą Waclawa Seweryna Rzewuskiego⁷⁵, jak też wyrażone wcześniej przypuszczenie, że wersje biografii Rzewuskiego zawarte w pamiętnikach są odtworzeniem legendy funkcjonującej wśród współczesnych.

Pod własnym nazwiskiem pojawia się Rzewuski w kolejnym utworze Słowackiego. *Duma o Waclawie Rzewuskim* napisana została pod wpływem wieści o powstańczej śmierci wuja poety, Jana Januszewskiego. „[...] Myśląc o Jasiu napisałem ukraińską dumę o Emirze Rzewuskim” – pisze Słowacki 30 lipca 1832 r. w liście do matki⁷⁶. W

⁷³Świadectwem recepcji Mickiewiczowego *Farysa* i dopełnianiem jego treści jest utwór K. Balińskiego, *Farys-wieszcz* (1844). Nie jest on związany z postacią W. Rzewuskiego. Cała koncepcja utworu świadomie nawiązuje do Mickiewiczowskiego pierwowzoru, ale jest spiskową alegorią polityczną i apoteozą poety – wieszczka, natchnionego przywódcy spiskowego i politycznego, poety czynu i człowieka czynu.

⁷⁴J. Słowacki, *Dzieła wszystkie*, t. 8, Wrocław 1952, s. 142. Wszystkie cytaty z utworów Słowackiego podaję wg kolejnych tomów *Dzieł wszystkich*.

⁷⁵Por. interpretację Kleinera w monografii Słowackiego.

⁷⁶J. Słowacki, *Dzieła wybrane*, t. 6, Wrocław 1979, s. 64.

następnym zaś roku, powiadamiając ją o przygotowaniu do druku trzeciego tomu poezji informuje, iż poza poematem *Lambro* znajdują się w nim „różne wiersze znane w nieszczęściu naszej kuzynki” oraz дума „o ukraińskim panu, co miał arabskie konie”⁷⁷.

Geneza utworu i jego treść wyraźnie łączą *Dumę...* z historią walk powstańczych na Wołyniu i Podolu. Słowacki, który już w lirykach powstańczych określił się jako piewca „kresowego odgałęzienia powstania” i po jego klęsce konsekwentnie prezentował tych najbardziej tragicznych, bo z góry skazanych na klęskę, bohaterów listopadowej wojny.

Duma o Wacławie Rzewuskim, którą Cz. Zgorzelski określił jako „romantycznie nowatorski, miniaturowy [...] poemacik balladowego pokroju”⁷⁸ wykorzystuje dwa fragmenty biografii Rzewuskiego: traktujący o jego pobycie w Arabii oraz mówiący o dziejach emira po powrocie do kraju i jego tragicznej śmierci. Arabski epizod życia jest w utworze Słowackiego już przeszłością, którą się tylko przywołuje celem dopełnienia portretu bohatera, wskazania pierwszego etapu edukacji wolnościowej i podkreślenia heroizmu decyzji powrotu do kraju:

I nocą obaczył kraj miły rodzony
 [...]

I miło mu było, gdy ujrzał te skały
 Nad ciemnym Smotryczem - gdzie orzeł żył biały.
 [...]

Przed cara żoldakiem, mógł uciec tym ptakiem
 Daleko – i wolnym być zawsze.

(w. 29, 45-46, 51-52)

Powrócił po to, by stanąć do walki o wolność ojczyzny. Jest do niej gotów w każdej chwili:

[...]Wtem goniec z Warszawy
 Przyleciał – zawołał: „Kraj ożył!”

Więc Emir w stepowe zapuszcza się szlaki,
 A za nim na koniach buńczuczne Kozaki

(w. 63-66)

⁷⁷Tamże, t. 6, s. 106. List z 15 III 1833 r.

⁷⁸Cz. Zgorzelski, *O lirykach Mickiewicza i Słowackiego. Eseje i studia*, Lublin 1961, s. 168.

Z oddziałem Kozaków ciągnie więc Emir pod Daszów, by – po wielu zwycięstwach nad Moskalami – zginąć we śnie z ręki carskiego najemnika. Słowacki przedstawiając taką wersję śmierci Rzewuskiego wydobywa gorzką ironię i szyderstwo historii, cały tragizm bohaterskiego uczestnika powstania, który ofiarnie bronił szanów straconej reduty i któremu – wyrokiem okrutnego losu – nie dana była nawet żołnierska śmierć.

Duma... przywołuje wiele faktów z życia Rzewuskiego. Traktuje je jednak Słowacki bardzo swobodnie, uzupełnia portret bohatera wytworami poetyckiej fantazji (np. wątek miłości Waclawa do wschodniej hurysy, wieść o rzekomej nagrodzie, którą car wyznaczył za jego głowę), celowo też eksponuje motywy patriotyczne. Balladowa opowieść o Emirze Złotobrodym staje się jak gdyby pieśnią żałobną, pożegnaniem bohatera, który poległ w walce o wartość najwyższą – wolność ojczyzny.

Ukazując w *Dumie o Waclawie Rzewuskim*, fatalizm losów szeregowego uczestnika powstania, jego niezłomne postanowienie wypełnienia do końca żołnierskiej i patriotycznej powinności, tworzy Słowacki kolejną wersję poetyckiej legendy Rzewuskiego. Jest to legenda rycerza wolności.

Ciążenie powstańczej legendy Rzewuskiego zdecydowało także o wprowadzeniu tej postaci przez Wincentego Pola do *Dum Widorta z I części Pieśni Janusza*. Z objaśnienia, które dołączył Pol do trzech utworów związanych z osobą Rzewuskiego wynika, że dysponował on obiegową wiedzą o postaci emira-powstańca, który znany był „w całej Polsce z podróży swoich na Wschodzie – gdzie był Emirem – z sławnej stajni koni arabskich, z niezwykłego sposobu życia na Ukrainie i szczytnego zgonu w sprawie ojczystej na polach daszowskich”⁷⁹.

Słowami teorbanisty Widorta snuje Pol poetycką, pełną smutnej zadumy opowieść o dzielnym emirze arabskim powracającym do rodzinnej Ukrainy. Tak jak Słowacki w *Dumie o Waclawie Rzewuskim*, Pol w pierwszym utworze cyklu (*Emir Tadż-Ulfechr*) jako przyczynę powrotu wskazuje patriotyzm emira:

My na obce pokolenia
Leciem przez pustynie

⁷⁹W. Pol, *Pieśni Janusza*, Warszawa bd. s. 130 – wszystkie cytaty wg tej edycji.

A tam Moskal lud wyplenia
W naszej Ukrainie.

W następnej z dum (*Hetman Złotobrody*) emir jest już hetmanem, przywódcą oddziału Kozaków walczących z wrogami ojczyzny:

Pomknął Hetman wichrem rwącym
Jednej wiosny na Moskali,
Błysnął wkoło półmiesiącem:
„Hej, mołojcy, za mną, dalej!”

uczestnikiem daszowskiej bitwy, w której ginie bez wieści (Pol używa określeń: „wszedł”, „przepadł”).

Ostatnia z dum *Guldja Hetmana* jest pochwałą pięknego konia, którego niegdyś dosiadł waleczny Hetman Złotobrody. Kończą ją słowa smutnej refleksji:

Dziś już tylko Ukrainie
Mogiły hetmanią,
Guldja stepem nie popłynie
Ni sokoły za nią.

W poemacie Michała Budzyńskiego, żołnierza polskiego z 1831 r., *Wacław Rzewuski, Fantazja z czasów powstania podolsko-ukraińskiego*, tytułowy bohater jest postacią heroiczną i tragiczną zarazem. Utwór przedstawia fantastyczną wizję bitwy daszowskiej. W przededniu tej bitwy dochodzi do spotkania starca Zaporozca, Wernyhory z Rzewuskim. Przepowiednie Wernyhory są niepomysłne zarówno dla Rzewuskiego:

Rewucha szuka hetmańskiej buławy [...]

[...]

Prędzej policzysz stada gwiazd na niebie

Nim się obaczysz wodzem Ukrainy⁸⁰.

jak i dla Polski:

Wielka iza bólu błyska w starca oku
i jego lica pokropiła śnieżne
[...]

⁸⁰M. Budzyński, *Emir Rzewuski. Fantazja z czasów powstania podolsko-ukraińskiego*, Bruksela 1841 – wszystkie cytaty wg tego wydania.

Wojna trwać będzie jeszcze pięć miesięcy
Potem w kraj obcy pójdą polskie syny
Nieść sławę swojej rodzinnej krainy.

Proroctwo wprowadza do poematu elementy tragiczne. Wernyhora bowiem zapowiada ponadto Rzewuskiemu rychłe rozstanie się z duszą. Przepowiednia wypełnia się. Rzewuski nie zostaje hetmanem, gdyż zgromadzenie szlacheckie wyraża swój sprzeciw:

Czy tak uboga nasza Ukraina,
Że na piastuna hetmańskiej buławy
Mamy wybierać zdrajcy kraju syna?

Po raz pierwszy od czasu wprowadzenia postaci emira-powstańca do literatury przypomniane zostało w poemacie Budzyńskiego piętno Targowicy ciężące na rodzie magnata. Ekspiacja Rzewuskiego, dokonuje się poprzez jego bohaterską walkę – walczy jako zwykły dowódca szwadronu – i takąż śmierć.

W poemacie Budzyńskiego Rzewuski ginie w walce, umiera śmiercią godną wielkiego bohatera. Taką wersję zgonu Rzewuskiego wybrał autor *Fantazji...* celowo. Jest bowiem poemat o hetmanie Rewusze nieomal eposem rycerskim napisanym na jego cześć. Rzewuski – bohater poematu to człowiek doskonały, niezłomny patriota, który – zawsze i wszędzie – „Wołał do Polski bolejącym głosem”.

Przy przyjęciu takiej koncepcji bohatera zrozumiałe jest, że wzmianki o farysowej przygodzie emira – choć postać Wacława charakteryzowana jest obszernie – pojawiają się sporadycznie, stanowiąc jedynie pretekst do podkreślenia jego doskonałości:

Któryż z was żrzebców Donu i Kubania
Z latawcem piasków pójdzie na przegony?

Rzewuski widziany oczyma ludu-gminu jest bohaterem poematu Romana Podlewskiego (R. Szkarłupka) *Powieść ostatniego teorbani-
-żebraka*. Jarmarczny dziad – teorbani-
-sta, otoczony przez zasłuchaną
gawieź, snuje barwną opowieść o tajemniczym Ojcu-Rewusze czy Orle-
-Atamanie. Jej treścią jest miłość Orła-Atamana do urodziwej Ukrainki.
Pryśki oraz miłość dworskiego kozaka do tej samej dziewczyny. zemsta,
jaką Kozak przysięga i wypełnia, a przede wszystkim apoteoza cnót i
umiejętności rycerskich bohatera ukraińskiej dumy, który w bitwie
zadziwia męstwem i odwagą:

Orzeł-Ataman na przedzie hasa,
Gdzie tnie bułatem, tam trup już leży⁸¹.

Po nieszczęśliwej bitwie daszowskiej Orzeł-Ataman umyka pogoni wrogów, nie ucieknie jednak przed zemstą skrzywdzonego Kozaka. I tylko wędrowny rapsod wie, gdzie leży ciało Ojca-Rewuchy, ale:

[...]gdzie grób Orła-Atamana leży,
Tego nikomu mówić nie należy,
Bo mi za życia kazał sobie przysiąc,
Że jego kości złożę po kryjomu,
I nigdy o tym nie wspomnę nikomu,
Toż go nie zdradzę i za rubli tysiąc [...]

Utwór Podlewskiego, stylizowany na ludową opowieść o historycznej i legendarnej postaci jest bardzo interesującym przykładem wykorzystania natury dumy ukraińskiej.

Bliższa prawdzie historycznej jest ukraińska *Zołotaja Boroda*⁸² napisana przez przyjaciela Rzewuskiego, polsko-ukraińskiego poetę, Tymka Padurrę. Utwór skonstruowany na kształt swoistej odezwy skierowanej do braci kozackiej i nawołujący do zjednoczenia się w walce z caratem, kreuje głównego bohatera, złotobrodego Hetmana na wodza. Podkreślone zostają wszystkie te cechy bohatera, które mogą przekonać kozaków, że graf-ataman Rzewuski to przyszły wybawiciel ukraińskiego ludu, a więc ukochanie rodzinnej ziemi, umiłowanie wolności, kozacki sposób życia, odwaga, waleczność, umiejętności żołnierskie i przywódcze. Jest ukraińska Padurry jeszcze jednym utworem utrwalającym legendę Rzewuskiego-rycerza wolności.

Własną i ostatnią już w romantyzmie poetycką wersję legendy romantycznego emira-powstańca przedstawił M. Romanowski. Jego *Farys nie-Arab* jest typową opowieścią biograficzną o wymaginowanych dziejach ukraińsko-arabskiego magnata. Rzewuski w powieści poetyckiej Romanowskiego przedstawiony został jako człowiek prześla-

⁸¹R. Szkarłupka (R. Podlewski); *Powieść ostatniego teorbaniasty-żebra*. Kraków 1862 – wszystkie cytaty wg tego wydania.

⁸²T. Padurra jest autorem kilku dum o wschodnich eskapadach emira, powstałych zapewne pod wpływem opowieści Rzewuskiego. Najlepsza z nich to pieśń *Do emira Tag-el-facher-Abd-el-Niszan*, bliska Mickiewiczowskiemu *Farysowi* poprzez eksponowanie motywu jeźdźca pustyni.

dowany świadomością carskiego ucisku, naznaczony znamieniem niewoli kraju, napiętnowany klątwą narodu „za zdrady ojców w Targowicy”. Od bolesnej rzeczywistości ucieka w marzenie o wielkim czynie:

A Farys marzy o jeździe tysięcznej,
O Barze, bitwach – hej! o Raclawicach [...]
I wskoczy na koń i klnie się na stali.
Klnie się, że cara w Kremlinie podpali⁸³.

Pobyt w domu pełnym śladów niechlubnej przeszłości, oczekiwanie na cud wyzwolenia staje się dlań udręką, wyjeżdża więc na Wschód. Odwiedza najpierw Helladę, sławne ruiny, miejsca świadczące o bohaterskiej przeszłości, następnie wraz z pokutnikami i pielgrzymami zmierza do grobu Chrystusa, tam bowiem:

[...] gdzie skonał na krzyżu Pan chwały.
Chciał się wypłakać z żywota podróży,
I spytać się tej granitowej skały.
Czy jest tu przystań dla ducha wśród burzy?
I czy łaza tylko pociechą jedyną
Tym, którzy, walczą za świętość i giną? –
Tam spytać, jakich ofiar, jakiej siły
Trzeba, by wrócić naród od mogiły.

Wreszcie trafia na pustynię, gdzie – jak większość bohaterów romantycznych – poszukuje schronienia przed okrutnym światem historii i samym sobą, swą niemożliwością dokonania wielkiego czynu. Wśród bezkresnych pustynnych piasków znajduje ukojenie:

O! dzieci stepu, przybliżcie się śmiało!
Tu cudem tylko te piersi niezbrojne
I serce, które w zaciszu pękało
A na pustyni stało się spokojne;
Zwiędłoby może przy domowych różach,
To śniąc, to marząc, o żywota burzach:
Tu się podniosło, tu zmierzyło siebie.
Gdzie nic prócz wichrów i Boga na niebie.

Na pustyni śni wielki proroczy „sen o ojczyźnie”, w której „grom już błyska na ostatnie boje [...]” i sen o własnym posłannictwie, gdyż to „on bratnie gromady – Powiedzie na żer we zwycięzców ślady”.

⁸³*Farys nie-Arab*, [w:] *Poezje M. Romanowskiego*. Zebrał i ułożył J. Amborski, t. 4. Lwów 1883, s. 199. Wszystkie kolejne cytaty wg tego wydania.

Bohater *Farysa nie-Araba* wierzy, że spełni swe wielkie przeznaczenie, na objawiony głos ojczyzny powraca gotów do największych poświęceń:

Ojczyzna moja [...] Orle, ruszaj przodem
Ha, cicho, serce, cicho! – Bóg z narodem! –

Poetycka powieść Romanowskiego zamykająca ciąg romantycznych utworów wprowadzających postać W. Rzewuskiego nie jest świadectwem oddziaływania rzeczywistej biografii magnata-farysa, lecz jej heroizacji dokonanej przez literaturę. Rzewuski stał się bohaterem *Farysa nie-Araba*, dla galicyjskiego bowiem „przedburzowca” był już symbolem rycerskiej gotowości i aktywnej postawy człowieka niezłomnie trwającego przy obowiązku narodowym i wcieleniem ideału prawego Polaka. Manifestacyjnie nieomal, już w tytule, eksponuje Romanowski niearabskość bohatera swej opowieści. Jest wszak Rewucha Polakiem i to Polakiem prawdziwym⁸⁴ dręczonym myślą o niewoli kraju i opętanym pragnieniem dokonania zemsty na carze-ciemiężcy („To polecimy gradem na Moskali! [...] / Dziki, radosnym uniesiony szałem / I chłonnie w siebie zemstę sercem całem”). Portret Farysa nie-Araba, jaki tworzy Romanowski w swym utworze to portret człowieka upokorzonego hańbą niewoli, opętanego ideą wyzwolenia kraju spod carskiego ucisku, bezkompromisowego wręcz patrioty, dla którego myśl o ojczyźnie jest myślą jedyną.

Farys nie-Arab Romanowskiego powstał pod wpływem *Farysa* Mickiewicza i *Dumy o Wacławie Rzewuskim* Słowackiego. Inspiracja Mickiewiczowska wyraża się w podjęciu motywu farysowego pędu, lotu, natomiast wpływ Słowackiego⁸⁵ w nadaniu wzlotom farysa kierunku.

⁸⁴Utwory podejmujące motyw patriotyzmu Rzewuskiego eksponują celowo jego katolicyzm. Emir jest chrześcijaninem w *Królu Ladawym*, w *Dumie...* Słowackiego („Ten Emir arabski w dzień Pańskich narodzin / Na sianie, za stołem, z przyjaciół swych kołem / Połamał oplatek i spożył”); w *Hetmanie Złotobrodym* W. Pola („Jasno błyszczał nóż na gody / Co Wielkanoc poświęcony”), w *Farysie nie-Arabie* M. Romanowskiego (wyprawa do grobu Chrystusa).

⁸⁵Inspiracje J. Słowackiego sięgały znacznie głębiej, bo np. w *Farysie nie-Arabie* odnajdujemy refleksy *Podróży do Ziemi Świętej...* i *Grobu Agamemnona*, ogólna zaś stylizacja orientalna wzorowana jest na powieściach wschodnich autora *Kordiana*.

Lot farysa jest lotem ku wolności, pędem ku czynowi, ku śmierci w boju za ojczyznę.

* * *

Refleksje na temat przyczyn pojawienia się postaci W. Rzewuskiego w literaturze romantycznej skłaniają ku stwierdzeniu, że zasadniczym motywem sięgnięcia do jego biografii była wizja człowieka-bohatera, jaką mieli romantycy.

Bohater romantyczny – pisze M. Piwińska – jest indywidualnością silną, oryginalną, niepowtarzalną, niezwykłą. Płaci za to wysoką cenę „ohydy”, zła, cierpienia, samouniżenia wewnętrznego. [...] Płacąc ją bohater romantyczny pozostaje niezwykłym człowiekiem i właśnie dlatego wyraża wiek dziewiętnasty⁸⁶”.

Wiek XIX wyrażali bohaterowie Bayrona i wyrażał go polski magnat, który już u progu stulecia wybrał się na Wschód, by tam odnaleźć stłamszoną przez europejską cywilizację i tragiczną historię swego narodu wolność i autentyczność. Powrócił i – gdy potrzebowała go ojczyzna – złożył dla niej ofiarę najwyższą, ofiarę życia.

Takiej postaci, o której tajemniczych przygodach krążyły opowieści, postaci wyrażającej wszystkie niepokoje i tragiczne rozterki człowieka wieku, nie mogła przemilczeć literatura. Utrwaliła ona legendę emira-powstańca i nadała jego życiowym zmaganiom sens symboliczny. Pojawi się zatem Rzewuski w utworach romantyków początkowo jako farys – nieustraszony jeździec pustyni – symbol mocy jednostki, następnie jako tragiczny bojownik w walce o przegraną sprawę – symbol bezkompromisowego patriotyzmu. Sposób ujęcia postaci Rzewuskiego-bohatera – od Mickiewiczowskiego *Farysa* po usankcjonowanego *Dumą...* Słowackiego i utrwalonego ostatecznie w *Farysie nie-Arabie* Romanowskiego – rycerza wolności ukazuje drogę, którą przebył romantyzm od przedlistopadowego odkrycia indywidualności i fascynacji mocą człowieka-kreatora do polistopadowego podporządkowania egzystencji jednostkowej sprawie narodowej, drogę od apologii mocy do apologii patriotyzmu.

⁸⁶M. Piwińska, *Człowiek i bohater*, [w:] *Problemy polskiego romantyzmu*, t. 2, ser. II, Wrocław 1974, s. 48.

JADWIGA SZCZECIŃSKA

POEZJA NIELEGALNEJ PRASY SOCJALISTYCZNEJ LAT
1879 – 1918
NA TLE INNYCH WYDAWNICTW SOCJALISTYCZNYCH

Próba ukazania miejsca poezji publikowanej na łamach nielegalnej prasy socjalistycznej w całym nurcie twórczości przeznaczony przez ten ruch dla odbiorcy robotniczego będzie konfrontacją zamieszczonych na szpaltach gazet partyjnych wierszy z mową wiązaną, zawartą w tomikach poetyckich wydawanych przez inspirujące tenże ruch partie. W okresie poddanym moim penetracjom zbiorów takich wyszło kilkadziesiąt¹. Był to bowiem czas, gdy (szczególnie na ziemiach Królestwa Polskiego) istniał już konsolidujący się proletariatus. J. Żarnowski fakt powstania partii robotniczej uważa za największą zdobycz polskiego społeczeństwa XIX w.² Robotnicy byli więc adresatami wydawanych przez partie socjalistyczne tomików poetyckich. Świadczą o tym najczęściej już same tytuły zbiorów: *Lutnia robotnicza*, *Mularska piosenka majowa*, *Pieśni i poezje dla ludu roboczego wydane na pamiątkę 1 maja 1897 roku w PPS*, *Śpiewnik robotnika*, *Wybór poezji dla robotników* itp. W wypadku, gdy adresat nie był podany w samym tytule – zawierał go podtytuł: *Leć pieśni! Ludowi pracującemu na wsi i w mieście ku pokrzepieniu ducha*, *Czegóż chcą?*, *Zbiór poezji robotniczych*, *Czerwona Lutnia*, *Zbiór pieśni i poezji robotniczych* itp. Osobną grupę tworzą tomiki tytułem lub podtytułem deklarujące rewolucyjny charakter zawartej w nich poezji: *Pieśni rewolucyjne*, *Śpiewnik rewolucyjny*, *Pieśni zwycięstwa*, *Zbiór wierszy rewolucyjnych wydany w pierwszą rocznicę dyktatury proletariatus w Rosji* itd. Jednocześnie na uwagę zasługuje fakt, że tak sformułowany tytuł nie przesądzał o zawartości treściowej

¹O zbiorach poetyckich przeznaczonych dla czytelnika robotniczego pisali: W. L. Karwacki, *Łódź w latach rewolucji 1905–1907*. Łódź 1975, s. 203; J. Kozłowski, *Śpiewy proletariatus polskiego*, Kraków 1977, s. 157–173.

²J. Żarnowski, *Ojczyzna był język i mowa*, Warszawa 1979, s. 171.